

PIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

Mt 5,13–16

Najgłębsza ciemność w ludzkim sercu to egoizm i nieczułość. Czynią one człowieka więźniem duchowych mroków, nawet jeśli “błyszczący on słowem i mądrością”. Jezus Chrystus, umierając za nas na krzyżu, zapalił ogień miłości, zdolny rozprościć wszelką ciemność. Stał się dla nas wcieloną troską i miłosierdziem Boga. Blask bijący od krzyża rozprasza mroki naszego egoizmu, życia dla siebie, i wypełnia nasze serca miłosierną miłością. Sprawia że “światło jaśnieje w ciemnościach, a ciemność staje się południem.”